

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 92 (1125) BIAŁYSTOK, wtorek 19 kwietnia 1955 r. Cena 20 gr



Okolo 700 tysięcy osób w woj. białostockim złożyło już podpisy pod Apelem Wiedeńskim

WARSZAWA. — W dniu 18 kwietnia br. w całym kraju — w mieście i na wsi — społeczeństwo polskie składało podpisy pod Apelem Wiedeńskim.

Według niepełnych danych nadesłanych do Biura Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, Apel Wiedeński Światowej Rady Pokoju podpisał dotychczas w naszym kraju około 19 milionów 891 tysięcy osób.

W woj. białostockim podpisy pod Apelem złożyło już 695.854 osoby.

Ci wszyscy, którzy nie złożyli jeszcze podpisów będą mogli nadal składać w lokalach obwodowych i gromadzkich komitetów Frontu Narodowego do 8 maja br.

NA ZDJĘCIU u góry: ob. Aleksy Tynkiewicz, murarz z budowy nr 151 w Białymstoku, również złożył swój podpis pod Apelem Wiedeńskim Światowej Rady Pokoju, aby domy które buduje, nigdy nie zostały zniszczone przez bomby.

Przed 10 rocznicą układu polsko-radzieckiego

Rozpoczęto budowę tkalni w kombinacie zambrowskim

Wczoraj w Bandungu rozpoczęła obrady konferencja krajów Azji i Afryki

PEKIN. — Z Bandungu (Indonezja) donoszą:

W poniedziałek dnia 18 bm. o godz. 9.30 czasu miejscowego rozpoczęły się obrady „konferencji dwu kontynentów” — Azji i Afryki. Biorą w niej udział przedstawiciele rządów 29 krajów zamieszkałych przez przeszło 1.400.000.000 ludzi, co stanowi ponad połowę ludzkości.

Na plenarnym posiedzeniu przedpołudniowym uchwalono procedurę obrad i zatwierdzono porządek dzienny konferencji.

Premier rządu indonezyjskiego Sastroamidjojo zakomunikował zebranym, że przewodniczący delegacji postanowili na posiedzeniu niejawnym przedstawić uczestnikom konferencji następujący porządek dzienny:

- 1) Współpraca gospodarcza;
- 2) Współpraca kulturalna;
- 3) Prawa człowieka i prawo narodów do samostanowienia;
- 4) Sprawa narodów zależnych;
- 5) Zapewnienie pokoju na całym świecie i współpraca.

Depesza K. Woroszyłowa do prezydium konferencji

MOSKWA. — Agencja TASS podaje:

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — K. J. Woroszyłow przesłał do prezydium konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu następującą depeszę: „Pozdrawiam uczestników rozpoczynającej się konferencji przedstawicieli krajów Azji i Afryki.

Wyrażam serdeczne życzenia owocnej pracy i sukcesów w rozwiązywaniu doniosłych zadań stojących przed konferencją”.

Nowe nominacje na stanowiskach państwowych

WARSZAWA. — Rada Państwa na wniosek Prezesa Rady Ministrów postanowiła powołać na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów towarzysza Franciszka Józwia-Witolda, dotychczasowego ministra Kontroli Państwowej. Na stanowisko ministra Kontroli Państwowej Rada Państwa na wniosek Prezesa Rady Ministrów powołała towarzysza Romana Zambrowskiego. W związku z nominacją na członka Rządu, tow. Zambrowski zwrócił się do Rady Państwa o zwolnienie go ze stanowiska członka Rady Państwa; Rada Państwa przyjęła to do wiadomości i postanowiła przedłożyć odpowiedni wniosek na najbliższej sesji Sejmu.

Przedziałnia, wybudowana dzięki pomocy ZSRR pomyślnie wykonuje plany

Przedziałnia Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego wybudowanych przy pomocy towarzyszy radzieckich, którzy opracowali dokumentację techniczną, dostarczyli nowoczesne maszyny przedziałnicze i pomogli polskiemu towarzyszom przy montażu — jedna z największych w Polsce przedziałni pomyślnie realizuje plany produkcyjne.

Do kwietnia przedziałnia będąca w okresie rozruchu, nie wykonywała planów. Na dokonanie przełomu wpłynęły m. in. artykuły „Gazety Białostockiej”, które pomogły w pracy kierownictwu gospodarczemu i politycznemu zakładów.

W poważnym stopniu zostały polepszone warunki mieszkaniowe prątek w Domu Młodego Robotnika, usprawniona została organizacja pracy w działach produkcyjnych oraz zwiększona praca polityczno-wychowawcza z młodą, potrzebującą stałej i troskliwej opieki załoga.

Podczas, gdy przedziałnia z dnia na dzień osiąga lepsze wyniki, pracownicy Olsztyńskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego realizując zobowiązania pierwszomajowe przyspieszają wstępne prace przy budowie nowoczesnej, o obszarze 4 hektarów tkalni. Obecnie brygady montażowe kończą montaż kombajnów budowlanych wykonanych według dokumentacji radzieckiej. Poważnie zaawansowane są roboty przy wykopach pod stopy fundamentowe.

W pierwszych dniach maja rozpocznie się betonowanie pierwszych szedów wielkiej, nowoczesnej tkalni Zambrowskich Zakładów. (rk)

DELEGACJA TOWARZYSTWA PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ WYJechała do Moskwy

WARSZAWA. — Na uroczystości związane z obchodami 10-jej rocznicy podpisania Układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską i ZSRR — udała się do Moskwy w dniu 18 bm., na zaproszenie Wszechzwiązkowego Towarzystwa Przyjaźni Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), 7-mio osobowa delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Delegacji przewodniczy członek Rady Państwa, sekretarz NKW ZSL — Aleksander Juszkiewicz.

W darze radzieckim towarzyszom

KOLORY, tak jak i melodie mogą nasuwać różne wspomnienia. Tak też z kolorami kilimu, który tka Piotr Hajduczyk, kojarzą się wspomnienia odcieple, sprzed 40 laty i te niedawne, sprzed lat dziesięciu, a i te sprzed wczoraj także.

Miarowo stuka czółenko, na kilimie wybija się kolor ciemnozielony, taki właśnie, jaki mają dojrzale kłosy zbóż. I Hajduczykowi stają w pamięci obrazy naddnieprzańskich pól porożonych okopami i znaczących drutami kolczastymi. Dzielił się wtedy, w 1914 roku, w okopach, walkami czerwonego chleba z żołnierzem rosyjskim. Potem wymierzyli karabiny przeciw Denikinowi, który dążył do zdławienia rewolucji. Na postojach między wypadami rozcierali złote ziarna, by móc się pożywić.

Ciemnozielony kolor pasków kilimu przypomina też dojrzałe zboże, które szło transportami ze Związku Radzieckiego do Polski w pierwszych latach po ostatniej wojnie. Ciężkie to były lata i dla ludzi Związku Radzieckiego, lecz oni pierwsi wyciągnęli do Polaków pomocną dłoń.

Kolor na kilimie zmienia się. Jest teraz soczysta zieleni. I Hajduczykowi przychodzi na myśl rok 1944. Wśród zielonych pól okalających Białystok, gęsto rosną groby bohaterów żołnierzy radzieckich, którzy życie swoje oddali za naszą wolność, którzy w trudzie wo-

jennych dni przemaszewowali tysiące kilometrów po to, by tkacz Hajduczyk mógł żyć i pracować w pokoju.

W czółenku zmienia się wętek na kolor ciemnozielony, na kolor, który jest symbolem pokoju.

Z tym, przecież kolorem kojarzą się ogromne siły narodów świata, którymi w walce o pokój przewodzi Związek Radziecki. Kojarzy się również pokojowa praca, pokojowe budownictwo, w którym pomagają nam radzieccy ludzie.

Stuka miarowo czółenko, kilim tkany przez tkacz z BZPW im. Sierżana nawija się na walek. Za parę dni zostanie wysłany, jako upominek robotników białostockich do robotników w Związku Radzieckim. Upominek z okazji 10 rocznicy układu o przyjaźni. Przyjaźni, która żywa jest w naszych sercach. (St.)

Utworzenie Ministerstwa Przem. Motoryzacyjnego

WARSZAWA. — Mając na uwadze konieczność dalszego rozwoju przemysłu motoryzacyjnego i jego znaczenie dla gospodarki narodowej, Rada Państwa uchwaliła dekret o utworzeniu obok dotychczasowego resortu przemysłu maszynowego odrębnego Ministerstwa Przemysłu Motoryzacyjnego.

Na nowoutworzony urząd

Każdą godzinę pogody wykorzystajmy na prace siewne

Mówi zastępca kierownika Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Białymstoku Franciszek Różga:

Ostatnie dni chłódów zahamowały częściowo normalny przebieg siewu zbóż. Wielu chłopów wychodząc z niestępnego założenia, że ochłodzenie nie sprzyja wzrostowi roślin — ociąga się z siewami.

Jest to objaw niepokojący, a postępowanie niesłuszne. Dobrzy, doświadczeni rolnicy stwierdzili już niejednokrotnie, że na przykład ziemniaki zadowolone w ziemniaku kielkują mimo chłódów. Podobnie jest z rozwojem ozimin i roślinności dzikiej. Mimo istniejących chłódów, budzą się one do życia i rozwijają się prawie tak, jak w normalnych warunkach atmosferycznych. Wynika z tego, że niezależnie od pogody rozwój roślin przebiega prawie zawsze jednakowo.

Nasuwa się więc wniosek, że wszędzie tam, gdzie można, trzeba przeprowadzać siew zbóż jarych, a szczególnie owsa, pszenicy, grochu, a nawet jęczmienia, wykorzystując każdą godzinę pogody. O słuszności tego przekonują nas zeszłoroczne doświadczenia. Na przykład spółdzielnia produkcyjna w Załukach, w pow. białostockim, zasiała w ubiegłym roku owies i pszenicę bardzo wcześnie, wtedy, gdy chłopcy z okolicznych wsi czynili jeszcze przygotowania do siewów. Na zasiane pola spadł następny śnieg. Niektórzy spółdzielcy mieli poważną obawę, że zasiewy mogą uciec od chłódów. Natomiast chłopcy indywidualni, którzy nie rozpoczęli siewu cieszyli się w duchu, że chociaż oni nie narazili się na straty. Wielkie było ich zdziwienie, gdy po nadejściu ciepłych dni ziarno szybko siewkowało i rośliny zaczęły się dobrze krzewić.

Spółdzielcy z Załuk w dużym stopniu dzięki wczesnym siewom, osiągnęli wysokie plony. Na przykład z 12 hektarów owsa zebrali z każdego hektara po 18 kwintali ziarna. Natomiast chłopcy indywidualni, którzy czekali aż nastaną pogodny dni, zebrali z hektara przeciętnie po 13 kwintali owsa.

Podobnych spostrzeżeń dokonali przodujący chłopcy indywidualni, którzy w oparciu o zeszłoroczne doświadczenia nie zwlekali z siewem.

Ministra Przemysłu Motoryzacyjnego Rada Państwa na wniosek Prezesa Rady Ministrów powołała Juliana Tokarskiego, dotychczasowego ministra Przemysłu Maszynowego, a Romana Fiedelskiego, dotychczasowego Podsekretarza Stanu w tym Ministerstwie — na ministra Przemysłu Maszynowego.

Tak uczynili właśnie chłopcy ze wsi Modzele w powiecie grajewskim. Siewy zbóż jarych zakończyli już całkowicie i obecnie przygotowują glebę pod buraki cukrowe i pastewne oraz ziemniaki.

Według zapowiedzi PIHM po 20 kwietnia spodziewana jest dobra pogoda. Ale rolnicy nie powinni wyczekiwać, aż nadejdą ciepłe dni. Już dziś wszędzie tam, gdzie na pole można wyjść z koniem czy traktorem, trzeba siać. Z wilgoci znajdującej się w glebie skorzysta ziarno i zacznie się szybko rozwijać po nadejściu pogody.

ZGON EINSTEINA

NOWY JORK. — W dniu 18 kwietnia w szpitalu w Princeton zmarł w wieku 76 lat jeden z największych uczonych naszych czasów, twórca teorii względności dr Albert Einstein.

O wzroście produkcji w PGR decydują przede wszystkim ludzie

Uchwały II Zjazdu PZPR, wskazujące na konieczność szybszego wzrostu produkcji rolnej, określają również szczegółowe zadania w tym zakresie dla państwowych gospodarstw rolnych. Dla wykonania tych zadań niezbędny jest cały zespół środków i materiałów, które zabezpieczą szybszy niż dotąd wzrost produkcji rolnej w PGR-ach. Ale decydującym elementem w tym zespole środków i materiałów są ludzie. Oni, ich praca zadecyduje o wykonaniu tego zadania.

W bieżącym roku państwowe gospodarstwa rolne w całym kraju potrzebują około 100 tysięcy robotników sezonowych. I dlatego specjalnego znaczenia nabiera w tym roku odbywająca się obecnie akcja werbunku robotników do PGR.

Niemale rezerwy ludzi, którzy mogliby zasilić państwowe gospodarstwa rolne, posiada również i nasze województwo. I to nie tylko na wsi — wśród chłopów bezrolnych czy małorolnych.

W niewielkich osadach i miasteczkach nieuprzemysłowionych, gdzie nie zawsze jest możliwość zatrudnienia mieszkańców na miejscu, przejście do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych otwiera przed robotnikami szerokie perspektywy dobrych zarobków, możliwości doskonalenia się, zdobycia nowego zawodu (np. traktorzysty, mechanika, agronoma itp.). Trzeba jednak możliwości te spopularyzować, zachęcić — szczególnie młodzież — do pracy poza miejscem stałego zamieszkania. Zadania te może i powinna spełnić w dużej mierze dobrze przeprowadzona akcja werbunkowa.

W naszych dotychczasowych akcjach werbunkowych uwidoczniły się jednak, niestety, poważne niedociągnięcia. Rezultaty uzyskane w roku ubiegłym są w stosunku do możliwości naszego województwa niedostateczne. Jest to wynikiem niedoceniania faktu, że o wzroście produkcji rolnej w państwowych gospodarstwach rolnych decydują przede wszystkim ludzie. Że właśnie poprzez werbunek zapewnić trzeba państwowym gospodarstwom rolnym dopływ sił ludzkich, niezbędnych do sprawnego i terminowego przeprowadzania pilnych prac polowych, do pełnego wykonania poważnych zadań, jakie stanęły przed PGR-ami po II Zjeździe partii.

Akcję werbunkową prowadziła prezydium powiatowych rad narodowych poprzez swe samodzielne referaty zatrudnienia. Na referatów zatrudnienia prezydium powiatowych rad narodowych oczekuje się w roku bieżącym większej niż dotychczas aktywności i inicjatywy, wyeliminowania zeszłorocznych błędów.

Nie mogą się zdarzać takie wypadki, jakie występowały np. w powiatach oleckim, siemiatyckim i augustowskim.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie bezpieczeństwa na Bliskim i Środkowym Wschodzie

MOSKWA. — Agencja TASS ogłosiła oświadczenie radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które stwierdza m. in. co następuje:

W ostatnich czasach zastrzeżeń jest znacznie sytuacja na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Pozostaje to w związku z tym, że niektóre mocarstwa zachodnie podjęły nowe próby wciągnięcia krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu do ugrupowań militarnych tworzących jako dodatek do agresywnego bloku północno-atlantyckiego.

Z chwila, gdy w roku 1951 doznał fiaska plan utworzenia tzw. „dowództwa Środkowego Wschodu” wobec oporu z jakim spotkał się on w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu, Stany Zjednoczone i Anglia poczyniły kroki, aby okólną drogą, w pojedynkę lub razem, wciągnąć kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu do tych lub innych ugrupowań „wzornych” pod ich patronatem. W ten sposób zawarty został w 1954 roku pakt turecko-pakistański, a w lutym 1955 roku powstał turecko-irański sojusz wojskowy.

Doprowadzając do zawarcia turecko-irańskiego sojuszu wojskowego jego organizatorzy zdolali oderwać Irak od innych krajów arabskich i zaostriżyć stosunki między tymi krajami, co jest na rękę tylko agresywnym siłom dążącym do spowodowania wojny w krajach tej strefy w imię swych interesów militarno-strategicznych.

Ostatnio doszło aż do tego, że poczęto domagać się od Syrii w sposób ultimatywny, by przyłączyła się do sojuszu turecko-irańskiego, przy czym żądaniem tym towarzyszyły pogroźki obliczone na to, by zastraszyć rząd i naród Syrii oraz zmusić Syrię do zmiany stosunku do brania udziału w agresywnych blokach militarnych. Tego rodzaju poczynania i rola, jaką mocarstwa

Krajom Bliskiego i Środkowego Wschodu

O wzroście produkcji w PGR decydują przede wszystkim ludzie

(Ciąg dalszy ze str. 1.)

ze zwerbowanych robotników kierowane do nowego miejsca pracy bez wymeldowania czy zaświadczenia z poprzedniego miejsca pracy. Takie niedbalstwo powodowało, że ludzi tych do pracy nie przyjęto i musieli oni na własną karkot wracać do domu, żarzeni do workunku w ogóle.

Obowiązkami przeżył rad jest dbać o to, by wykonywane były całkowicie wszystkie środki propagandowe: plakaty, fotomontaże, gazetki, ulotki i listy z podjętymi zadaniami od osób zwerbowanych kierowane do referatów zatrudnienia. Nie po to państwo przeznaczało rocznie wiele pieniędzy na propagandę workunku robotników do przemysłu i rolnictwa, by później materiały propagandowe zaciężyły słońcy czy biurka kierowników referatów zatrudnienia lub leżały pokryte kurzem na szafach. A przykładem takiego postępowania w roku ub. było, niestety, aż nadto dużo.

O tym, że w akcji workunkowej można osiągnąć dobre wyniki — świadczą przykłady powiatów łomżyńskiego, suwalskiego i augustowskiego. Dlatego w powiatach tych wykonano w roku ubiegłym samodzielną referatów zatrudnienia. Byli kierownicy samodzielnymi referatów zatrudnienia byli tam kontrolowani przez powiatowe PRN, systematycznie bywali na odprawach sołtysów, dbali o to, by wykorzystywać wszelkie możliwości propagandy workunku, nie tylko w miejscowych radiostacjach, ale również w kinach (wyświetlano przezroczka o warunkach pracy i bytu w kopalniach, fabrykach, państwowych gospodarstwach rolnych, odczytywano przed seansami listy przysyłane przez młodzież zwerbowaną już do pracy itp.).

Oprócz kontroli pracy referatów zatrudnienia, obowiązkiem przeżył rad winno być wykorzystywanie posiadanych referatów zatrudnienia przez powiatowe PRN, systematycznie bywali na odprawach sołtysów, dbali o to, by wykorzystywać wszelkie możliwości propagandy workunku, nie tylko w miejscowych radiostacjach, ale również w kinach (wyświetlano przezroczka o warunkach pracy i bytu w kopalniach, fabrykach, państwowych gospodarstwach rolnych, odczytywano przed seansami listy przysyłane przez młodzież zwerbowaną już do pracy itp.).

Wszystkie te zadania wymagają ze strony rad narodowych szczególnej uwagi właśnie teraz, kiedy prowadzi się szeroko zakrojoną akcję workunku do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych. Samodzielny referat zatrudnienia przeżył rad każdej powiatowej rady narodowej jest placówką, która bezpośrednio decyduje o pracy wielu ludzi, i to właśnie nakłada na prezidia rad narodowych poważny obowiązek udzielenia służbie zatrudnienia takiej opieki i pomocy, by żaden człowiek nie odeszedł stamtąd nie zadowolony lub zadowolony źle.

By realnie dla naszego województwa plany workunku były w pełni wykonane.

zachodnie rezerwują dla Turcji przy tworzeniu bloków wojskowych na Bliskim i Środkowym Wschodzie, wywołują wśród krajów arabskich uzasadnione obawy, że Turcja znów dąży do zdobycia panowania nad nimi i że ich niezawisłość narodowej poczyna zagrażać bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Silna presja wywierana jest również na Egipt, do którego żąda się zmiany negatywnego stosunku do bloku turecko-irańskiego i niepopierania Syrii, stawiającej opór naciśkowi zagranicy. Takie same żądania wysuwane są wobec Arabii Saudyjskiej, która wraz z Egiptem i Syrią występuje przeciwko udziałowi krajów arabskich w blokach militarnych narzucających przez mocarstwa zachodnie.

W ostatnich czasach wywierany jest coraz silniejszy nacisk również na Iran, który organizatorzy tych bloków pchają na niebezpieczną drogę. Organizatorzy tych bloków wojskowych nie tają w gruncie rzeczy, że mają na oku swe konkretne cele militarno-strategiczne. Wynika to również z oświadczeń USA i Anglii, iż te mocarstwa zachodnie zapstrzegają się na wspomnianych blokach widzenia zmontowania tzw. „północnego ognia” swego systemu militarnego. O tym samemu świadczą przystąpienie Anglii do sojuszu turecko-irańskiego, połączone z jednoczesnym zawarciem nowego układu anglo-irańskiego o tzw. „współpracy wzajemnej”, który w nowej formie ujawnia Irak, zapewnia Anglii utrzymanie jej baz wojskowych w tym kraju i podporządkowanie armii irańskiej oficerom angielskim.

Krajom Bliskiego i Środkowego Wschodu

Turcji o swą niezawisłość narodową Związek Radziecki wycofał do niej dzień przyjaźni ze strony tej państwa, które w przeszłości było wrogiem. Związek Radziecki nie odwrócił się od pomocy, którą odegrała decydującą rolę w walce narodu tureckiego przeciwko obcym interwencjom.

Rząd radziecki pierwszy uznał Arabię Saudyjską jako państwo niezależne, poparł walkę o niepodległość Jemenu, Syrii i Libanu oraz słuszne żądanie Egiptu w sprawie wycofania obcych wojsk z jego terytorium.

Rząd radziecki popiera konsekwentnie w praktyce i na międzynarodowych szlache postulatów krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu w sprawie umocnienia ich niezawisłości narodowej i suwerenności państwowej.

Zagrożenie bezpieczeństwa krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu rzeczywiście istnieje, lecz nie pochodzi ze strony Związku Radzieckiego, tylko ze strony tych mocarstw, które pod pretekstem „zapewnienia bezpieczeństwa” tworzą agresywne bloki na Bliskim i Środkowym Wschodzie, chcąc uczynić z tej strefy swą bazę strategiczną, a pod względem gospodarczym przekształcić kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu w swe kolonie i terytoria zależne.

Rozumie się samo przez się, że Związek Radziecki nie może odnosić się obojętnie do sytuacji kształtującej się na Bliskim i Środkowym Wschodzie, ponieważ tworzenie takich bloków i zakładanie obcych baz wojskowych na obszarze krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu dotyczy bezpośrednio bezpieczeństwa ZSRR. Takie stanowisko rządu radzieckiego powinno być tym bardziej zrozumiałe, że ZSRR położony jest w nieznacznej odległości od tych krajów, czego nie można powiedzieć o innych państwach jak np. o Stanach Zjednoczonych położonych w odległości tysięcy kilometrów od tej strefy.

Niebranie udziału przez kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu w agresywnych blokach zapewniliby ich bezpieczeństwo i byliby najlepszą gwarancją, że kraje te nie będą wciągnięte do niebezpiecznych awantur wojennych.

Dążąc do rozwoju pokojowej współpracy między

wszystkimi krajami, rząd radziecki gotów jest popierać i rozwijać współpracę z krajami Bliskiego i Środkowego Wschodu w interesie utrzymania pokoju w tej strefie.

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w swej deklaracji z dnia 9 lutego 1955 r. oświadczyła, że przywiązuje szczególną wagę do oparcia stosunków między państwami, wielkimi i małymi, na takich zasadach między państwami, które odpowiadają interesom rozwoju przyjaźni i współpracy między narodami w warunkach pokojowego, spokojnego życia.

Związek Radziecki uważa, że stosunki między państwami oraz ich rzeczywiste bezpieczeństwo zapewnić można na gruncie praktycznego zastosowania znanych zasad wymienionych we wspomnianej deklaracji, a mianowicie: równości, nieingerowania w sprawy wewnętrzne, poszanowania niezawisłości państwowej i suwerenności państwowej.

Ustosunkowując się z całkowitym zrozumieniem i sympatią do narodowych aspiracji ludów Wschodu, rząd radziecki pierwszy uznał niepodległość Afganistanu oraz udziału mu pomocy w przywróceniu suwerenności państwowej.

Rząd radziecki zniósł układy rządu carskiego z Iranem, sprzecząc z zasadą równouprawnienia oraz przekazał mu mienie o wielkiej wartości, które należało do Rosji w Iranie.

W okresie ciężkiej walki Turcji o swą niezawisłość narodową Związek Radziecki wycofał do niej dzień przyjaźni ze strony tej państwa, które w przeszłości było wrogiem. Związek Radziecki nie odwrócił się od pomocy, którą odegrała decydującą rolę w walce narodu tureckiego przeciwko obcym interwencjom.

Rząd radziecki pierwszy uznał Arabię Saudyjską jako państwo niezależne, poparł walkę o niepodległość Jemenu, Syrii i Libanu oraz słuszne żądanie Egiptu w sprawie wycofania obcych wojsk z jego terytorium.

Rząd radziecki popiera konsekwentnie w praktyce i na międzynarodowych szlache postulatów krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu w sprawie umocnienia ich niezawisłości narodowej i suwerenności państwowej.

Zagrożenie bezpieczeństwa krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu rzeczywiście istnieje, lecz nie pochodzi ze strony Związku Radzieckiego, tylko ze strony tych mocarstw, które pod pretekstem „zapewnienia bezpieczeństwa” tworzą agresywne bloki na Bliskim i Środkowym Wschodzie, chcąc uczynić z tej strefy swą bazę strategiczną, a pod względem gospodarczym przekształcić kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu w swe kolonie i terytoria zależne.

Rozumie się samo przez się, że Związek Radziecki nie może odnosić się obojętnie do sytuacji kształtującej się na Bliskim i Środkowym Wschodzie, ponieważ tworzenie takich bloków i zakładanie obcych baz wojskowych na obszarze krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu dotyczy bezpośrednio bezpieczeństwa ZSRR. Takie stanowisko rządu radzieckiego powinno być tym bardziej zrozumiałe, że ZSRR położony jest w nieznacznej odległości od tych krajów, czego nie można powiedzieć o innych państwach jak np. o Stanach Zjednoczonych położonych w odległości tysięcy kilometrów od tej strefy.

Niebranie udziału przez kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu w agresywnych blokach zapewniliby ich bezpieczeństwo i byliby najlepszą gwarancją, że kraje te nie będą wciągnięte do niebezpiecznych awantur wojennych.

Dążąc do rozwoju pokojowej współpracy między

KOMENTARZ DNIA

Na konferencji dwóch kontynentów

W CZORAJ rozpoczęła się w przepięknym mieście indonezyjskim — Bandungu — konferencja krajów azjatyckich i afrykańskich.

Konferencja ta, zwolana przez tak zwaną grupę państw Colombo (w której skład wchodzi Indie, Indonezja, Borneo, Ceylon i Pakistan), jest zjazdem oficjalnych przedstawicieli państw azjatyckich i afrykańskich. Państwa uczestniczące w tej konferencji, w liczbie około 30, mają różne ustroje społeczno-polityczne. Chiny Ludowe, Wietnamska Republika Demokratyczna i Koreańska Republika Ludowa-Demokratyczna różnią się zasadniczo pod względem ustroju od Indii, Indonezji, Borneo czy Ceylonu. Uczestniczą w tej konferencji również państwa należące do agresywnego paktu SEATO, jak Filipiny, Syjam i Pakistan.

Mimo różnic narody tych krajów łączy jedno — nienawiść do kolonializmu. Do niedawna wszystkie kraje azjatyckie i afrykańskie były koloniami lub półkoloniami. W wielu z nich panoszą się jeszcze i dziś zagarnięcia monopolistyczne. Jednym z najważniejszych problemów, nad którym będzie obradowała konferencja w Bandungu, stanie się pięć zasad współistnienia oraz sprawa utrzymania pokoju.

Zjazd przedstawicieli państw Azji i Afryki oraz państw, które stoją na porządku obrad, wywołały ogromny niepokój wśród rządów zachodnich, a przede wszystkim w Waszyngtonie. Departament Stanu uruchomił cały aparat propagandy, szantażu i nacisku, aby nie dopuścić do konferencji. W wielu krajach azjatyckich zjawili się przetrząsani „tyracy” amerykańscy. Na szereg państw azjatyckich, jak Filipiny, Syjam, Pakistan, Turcję, których rządy są bezpośrednio uzależnione od Waszyngtonu, dyplomaci amerykańscy wywierają silny nacisk, aby ich przedstawiciele nie dopuścili do podjęcia uchwał wymierzonych przeciwko wojennej i kolonialnej polityce USA. Jak donoszą korespondenci, w niektórych krajach azjatyckich grasują przetrząsane bandy terrorystyczne zmontowane przez amerykańskich agentów. Te bandy brudnej roboty dyplomacji amerykańskiej wykorzystują przed wszystkim bandy czangkaiskowskie. W Indonezji agenci amerykańscy i czangkaiskowskie zorganizowały w broń zadaniami jest zerwać, a przynajmniej zakłócić obrady konferencji.

W swej wieloletniej amerykańskiej i czangkaiskowskiej polityce dobojczy uciekają się do tak potwornych zbrodni, jak zamach na samolot, którym jechał personel delegacji chińskiej oraz dziennikarzy zagranicznych, a wśród nich korespondent „Trybunu Ludu”, tow. Jeremi Starec. Ta ohydna zbrodnia wstrząsnęła sumieniem amerykańskich agentów. Władze wszystkich państw czangkaiskowskich, które chciały walczyć o dobro ludzkości, wywołała w krajach azjatyckich i afrykańskich ogromne oburzenie i gniew.

Nie wdając się w przewidywania na temat przebiegu konferencji w Bandungu, można stwierdzić jedno. Mimo nacisku na uczestników konferencji, dyplomaci amerykańscy nie zdołali zahamować potężnego dążenia narodów Azji i Afryki do wyzwolenia się z obcego panowania, do pokojowego współistnienia.

Uczestnicy konferencji w Bandungu reprezentują dwa kontynenty zamieszkałe przez trzy czwarte ludzkości. W Bandungu ma obywatelną misję ogólnowiatową. W tym samym czasie, kiedy rozpoczyna się obrady w Bandungu, na całym świecie rozwija się akcja zbierania podpisów pod Apellem Wiedeńskim. U nas i w dalekiej Azji chodzi o tę samą sprawę — o pokój. I dlatego nie zdoła powstrzymać potężnego dążenia narodów do pokojowego współistnienia.

Władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały szpiegów wywiadu amerykańskiego i angielskiego

Władze bezpieczeństwa aresztowały szpiegów wywiadu amerykańskiego i angielskiego

Komunikat Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego PRL

W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały szpiegowską amerykańską ośrodek wywiadu, który w Warszawie, w siedzibie „Biura Bezpieczeństwa Publicznego” (BBP), prowadził szpiegowskie działania. W tym celu szpiegowskie działania prowadzone przez ośrodek w Rattingen K. Duesseldorf, który kierownikiem był Robert Idzikowski. Ostatnio przybył on do kraju z polecenia ośrodka amerykańskiego we Frankfurcie n/M. w celu przekazania swym agentom (poprzednio zwerbowanym dla wywiadu angielskiego) aktualnych instrukcji, tym razem od amerykańskich mocodawców, zasilenia finansowego szpiegowskich działań oraz wywiezienia materiałów szpiegowskich zebranych ostatnio przez agentów tej służki.

Służka została całkowicie zlikwidowana przez władze bezpieczeństwa. Aresztowani zostali m. in. następujący agenci wywiadu anglo-amerykańskiego: Adam Sienkiewicz, który zamierzał w Warszawie rozprowadzać w ulicach instrukcje z zagranicy, w tym celu przybył do kraju z polecenia ośrodka amerykańskiego we Frankfurcie n/M. w celu przekazania swym agentom (poprzednio zwerbowanym dla wywiadu angielskiego) aktualnych instrukcji, tym razem od amerykańskich mocodawców, zasilenia finansowego szpiegowskich działań oraz wywiezienia materiałów szpiegowskich zebranych ostatnio przez agentów tej służki.

W wyniku zorganizowanego długotrwałego pościgu został aresztowany agent amerykańskiego ośrodka wywiadu we Frankfurcie n/M. — Napoleon — Robert Idzikowski w Stefana Jakubowski, który w lutym br. został nielegalnie przetrzymany do kraju z Frankfurtu n/M. do Berlina zach.

Robert Idzikowski w czasie okupacji hitlerowskiej do roku 1942 pracował jako tłumacz w zakładach mechanicznych „Ursus” w Warszawie. W tym czasie współpracował z miejscową placówką Gestapo. Idzikowski wykonywał zlecenia przez Gestapo do rozpracowywania organizacji lewicowych. Był to początek jego kariery szpiega. Po wyzwoleniu przeszedł na szpiegowską współpracę z wywiadem francuskim, przechodząc następnie na współpracę z wywiadem angielskim i amerykańskim.

Słędztwo w toku.

Wykonajmy wspólnie testament pomordowanych w Oświęcimiu — umacniajmy pokój

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

Stoimy przed pomnikiem wystawionym milionom męczenników Oświęcimia — milionom zamęczonych w tysiącach hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Nie było w dziejach ludzkości takiej epoki, takiego okresu, którego najbardziej żywotnym symbolem wiecznej hańby jest miejsce, gdzie zginęło przeszło 4 miliony bezbronnnych ludzi w najbardziej cyniczny sposób wymordowanych, zagazowanych i spalonych w krematoryjnych piecach.

Takiego pomnika doczekał się okres rozrywanego, dobojczego imperializmu, okres w którym, jak nam się zdawało — bezkarnie szalał w Europie i oczyszczał sobie drogę do podboju całego świata faszyzm hitlerowski.

Trudne, a może i zbyt ciężkie są słowa o tych niepojętych zbrodniach przeciwko ludzkości w miejscu, w którym cała ziemia przesłaniała jest krwią pomordowanych, w miejscu, w którym z ziemi zniknęły jest miliony ludzi, czterech milionów ludzi, w miejscu, w którym każdy z tych 4 milionów ludzi przeżywał swoje cierpienie i męczeństwo, w miejscu, w którym pozostały widome ślady po hitlerowskich archybrodniarzach — ślady takie jakie oglądamy w tym niewyrytym muzeum — ślady ludzkich dzieł, protez pozostałych po zagazowanych i zabitych, setki tysięcy okularów — tysiące innych przedmiotów, które pozostały po gestapowskim rabunku; mówią one o dziełach, o kobietach, o dzieciach, o kalekach i starcach, mówią o Polakach, o Rosjanach, o Żydach, Francuzach i Czechach, o Holendrach, Włochach, Grekach i Norwegach, o ludzkości wszystkich narodowości, ras i przekonań, których tutaj do oświecimskiej kazi przynagli hitlerowscy kaci.

Chyba pierwsze, co można powiedzieć — to złożyć najgłębszy, pełen czci i bólu hołd wszystkim, którzy tu cierpieli i ginęli i tym, którzy ginęli nie zaprzestawiając walki tej walki, którą udaliśmy dalej prowadzić i będziemy prowadzić i musimy prowadzić, jeżeli pamięć bojowników jest dla nas święta, jeżeli bezbronne dzieci cheśmy okryć płaszczem naszej troski o ich szczęście i przyszłość, jeżeli obronili chemy przed bestialstwem kobiety i jeżeli święta jest dla nas sprawa człowieka.

Walczyć musimy o to, aby ludzie i narody nie byli nigdy wobec grozy imperialistycznego bestialstwa bezbronne.

Dziesiąt lat temu przestały dymić krematoryjne piece w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Stało się tak dlatego, że w pamiętnym, roku 1945 bagnet radzieckiego żołnierza wysadził wrota tego miejsca i przywrócił wolność.

Przemawiam tutaj w imieniu narodu, na którego ziemi hitlerowscy założyli ten potworny międzynarodowy oboz zagłady, przemawiam w imieniu kraju, który w tym obozie poniósł olbrzymie ofiary, kraju, w którym urodził się bohater, który walczył o wolność, kraju, któremu chcieli zamordować jego stolicę, pałac i równaj z ziemią.

Ale równocześnie czuję jak każdy Polak — dumę z tego dziesięciolecia, które

Oświęcimiu — walczyliśmy i umacniajmy pokój.

Niech żyje pokój i braterstwo między narodami!

Dla nas, dla narodu polskiego — hasło „Nigdy więcej Oświęcimia” — oznacza codzienne umacnianie niezłomnej jedności narodu pod przewodnictwem partii klasy robotniczej, pod sztandarami Frontu Narodowego, oznacza budowę siły i zabezpieczenie przyszłości naszej umiłowanej Ojczyzny.

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje obóz pokoju i jego twierdza — Związek Radziecki!

Niech żyje potężny obóz pokoju!

Niech żyje nasza wspólna walka o pokój!

Nigdy więcej Oświęcimia — to stanowi wraz z całym obozem socjalizmu i pokoju realne i niezłomne oparcie dla potężnego, ogarniającego setki milionów ludzi na całym świecie ruchu pokoju, ruchu, który dziś rozgrywa wielką bitwę podpisów pod Apellem Wiedeńskim.

Zapyta ktoś:

Czy podpisy zdolne są zatrzymać ręce podpalaczy?

Same podpisy, jakkolwiek ich polityczna waga jako wielkiego plebiscytu pokoju jest olbrzymia — na pewno nie, ale ludzie, którzy podpisując się, walczą przeciwko złączy niezmiennej o pokój, ludzie, na pewno tak, ludzie i narody na pewno — gdy będą silne i niezłomne — na pewno tak.

Naród polski każdym dniem swojej pracy i budownictwa swojej siły zabezpiecza przyszłość swoją i wnosi wkład do niezłomnej potęgi całego obozu pokoju i nadziei całej ludzkości.

To właśnie oznacza dla narodu polskiego hasło: „Nigdy więcej Oświęcimia” — testament poległych i ślubowanie żywych.

Nigdy więcej Oświęcimia — to oznacza dla narodu polskiego i jego rządu kierować się wiernie i niezłomnie polską racją stanu, wypływającą z najgłębszych historycznych doświadczeń Polski — to znaczy strzec jak żrenicy oka i z każdym dniem umacniać sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z wielkimi Chinami, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, i tak nasze wzajemne umowy o sojuszu i pomocy wzajemnej rozwijać, aby — jak to powiedziałem wspólnie na konferencji moskiewskiej w obronie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego — każdy rozwój wypadków zastał nas w pełni przygotowanymi.

Nigdy więcej Oświęcimia — to znaczy dla Was delegacji i gości z 16 krajów Europy zebrać tutaj na miejscu męczenników narodów — to znaczy abyście Wy i Wasze narody uczynili wszystko dla obrony pokoju — dla wzmocnienia sił pokoju, sił międzynarodowej współpracy i międzynarodowej przyjaźni.

W tej myśli, drodzy goście, pozdrawiam Was serdecznie, składam hołd pamięci Waszych bliskich, którzy tu zginęli, serdecznie w imieniu narodu polskiego pozdrawiam Wasze narody.

Wykonajmy wspólnie testament pomordowanych w

Oświęcimiu — walczyliśmy i umacniajmy pokój.

Niech żyje pokój i braterstwo między narodami!

Dla nas, dla narodu polskiego — hasło „Nigdy więcej Oświęcimia” — oznacza codzienne umacnianie niezłomnej jedności narodu pod przewodnictwem partii klasy robotniczej, pod sztandarami Frontu Narodowego, oznacza budowę siły i zabezpieczenie przyszłości naszej umiłowanej Ojczyzny.

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje obóz pokoju i jego twierdza — Związek Radziecki!

Niech żyje potężny obóz pokoju!

Niech żyje nasza wspólna walka o pokój!

Nigdy więcej Oświęcimia — to stanowi wraz z całym obozem socjalizmu i pokoju realne i niezłomne oparcie dla potężnego, ogarniającego setki milionów ludzi na całym świecie ruchu pokoju, ruchu, który dziś rozgrywa wielką bitwę podpisów pod Apellem Wiedeńskim.

Zapyta ktoś:

Czy podpisy zdolne są zatrzymać ręce podpalaczy?

Same podpisy, jakkolwiek ich polityczna waga jako wielkiego plebiscytu pokoju jest olbrzymia — na pewno nie, ale ludzie, którzy podpisując się, walczą przeciwko złączy niezmiennej o pokój, ludzie, na pewno tak, ludzie i narody na pewno — gdy będą silne i niezłomne — na pewno tak.

Naród polski każdym dniem swojej pracy i budownictwa swojej siły zabezpiecza przyszłość swoją i wnosi wkład do niezłomnej potęgi całego obozu pokoju i nadziei całej ludzkości.

To właśnie oznacza dla narodu polskiego hasło: „Nigdy więcej Oświęcimia” — testament poległych i ślubowanie żywych.

Nigdy więcej Oświęcimia — to oznacza dla narodu polskiego i jego rządu kierować się wiernie i niezłomnie polską racją stanu, wypływającą z najgłębszych historycznych doświadczeń Polski — to znaczy strzec jak żrenicy oka i z każdym dniem umacniać sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z wielkimi Chinami, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, i tak nasze wzajemne umowy o sojuszu i pomocy wzajemnej rozwijać, aby — jak to powiedziałem wspólnie na konferencji moskiewskiej w obronie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego — każdy rozwój wypadków zastał nas w pełni przygotowanymi.

Nigdy więcej Oświęcimia — to znaczy dla Was delegacji i gości z 16 krajów Europy zebrać tutaj na miejscu męczenników narodów — to znaczy abyście Wy i Wasze narody uczynili wszystko dla obrony pokoju — dla wzmocnienia sił pokoju, sił międzynarodowej współpracy i międzynarodowej przyjaźni.

W tej myśli, drodzy goście, pozdrawiam Was serdecznie, składam hołd pamięci Waszych bliskich, którzy tu zginęli, serdecznie w imieniu narodu polskiego pozdrawiam Wasze narody.

Wykonajmy wspólnie testament pomordowanych w

Oświęcimiu — walczyliśmy i umacniajmy pokój.

Niech żyje pokój i braterstwo między narodami!

Dla nas, dla narodu polskiego — hasło „Nigdy więcej Oświęcimia” — oznacza codzienne umacnianie niezłomnej jedności narodu pod przewodnictwem partii klasy robotniczej, pod sztandarami Frontu Narodowego, oznacza budowę siły i zabezpieczenie przyszłości naszej umiłowanej Ojczyzny.

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje obóz pokoju i jego twierdza — Związek Radziecki!

Niech żyje potężny obóz pokoju!

Niech żyje nasza wspólna walka o pokój!

Nigdy więcej Oświęcimia — to stanowi wraz z całym obozem socjalizmu i pokoju realne i niezłomne oparcie dla potężnego, ogarniającego setki milionów ludzi na całym świecie ruchu pokoju, ruchu, który dziś rozgrywa wielką bitwę podpisów pod Apellem Wiedeńskim.

Zapyta ktoś:

Czy podpisy zdolne są zatrzymać ręce podpalaczy?

Same podpisy, jakkolwiek ich polityczna waga jako wielkiego plebiscytu pokoju jest olbrzymia — na pewno nie, ale ludzie, którzy podpisując się, walczą przeciwko złączy niezmiennej o pokój, ludzie, na pewno tak, ludzie i narody na pewno — gdy będą silne i niezłomne — na pewno tak.

Naród polski każdym dniem swojej pracy i budownictwa swojej siły zabezpiecza przyszłość swoją i wnosi wkład do niezłomnej potęgi całego obozu pokoju i nadziei całej ludzkości.

To właśnie oznacza dla narodu polskiego hasło: „Nigdy więcej Oświęcimia” — testament poległych i ślubowanie żywych.

Nigdy więcej Oświęcimia — to oznacza dla narodu polskiego i jego rządu kierować się wiernie i niezłomnie polską racją stanu, wypływającą z najgłębszych historycznych doświadczeń Polski — to znaczy strzec jak żrenicy oka i z każdym dniem umacniać sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z wielkimi Chinami, ze wszystkimi krajami demokracji ludowej, i tak nasze wzajemne umowy o sojuszu i pomocy wzajemnej rozwijać, aby — jak to powiedziałem wspólnie na konferencji moskiewskiej w obronie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego — każdy rozwój wypadków zastał nas w pełni przygotowanymi.

Nigdy więcej Oświęcimia — to znaczy dla Was delegacji i gości z 16 krajów Europy zebrać tutaj na miejscu męczenników narodów — to znaczy abyście Wy i Wasze narody uczynili wszystko dla obrony pokoju — dla wzmocnienia sił pokoju, sił międzynarodowej współpracy i międzynarodowej przyjaźni.

W tej myśli, drodzy goście, pozdrawiam Was serdecznie, składam hołd pamięci Waszych bliskich, którzy tu zginęli, serdecznie w imieniu narodu polskiego pozdrawiam Wasze narody.

Lata upadku i lata rozwoju

17 kwietnia 1945 r. oddziały Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego wyzwoliły Szczecin. Miasto na zawsze wróciło do polskiej macierzy.

Szczecin — prastary gród piastowski nad Bałtykiem. Mój rozmówca, historyk Pomorza, podaje mi kilka dat i cyfr. Od 985 r., od zarania istnienia Szczecina, do roku 1637, a więc przez 652 lata, miasto było integralną częścią Polski. Odliczając lata okupacji szwedzkiej i francuskiej, w rękach niemiecko-pruskich zaborców Szczecin był tylko przez 218 lat. Kilka cyfr — a jakąż mają one wymowę.

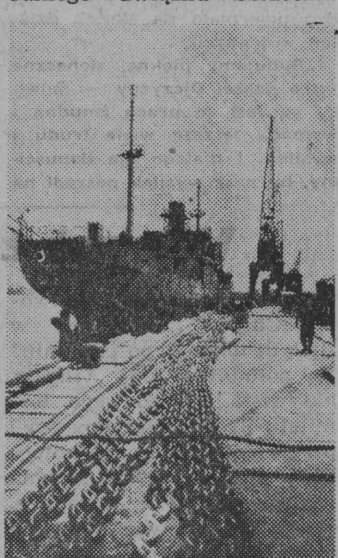
Przybrane dziecko

„Das Stiefkind des Reiches“ — („przybrane dziecko Rzeszy“) — tak nazywano w Niemczech przed pierwszą wojną światową Szczecin i całe Nadodrzie. Czy nie charakterystyczne to najlepiej stosunku rządów niemiecko-pruskich do tych ziem zagrabionych Polsce? Traktowały one zawsze po macoszemu te tereny, widząc w nich przyczółek dla dalszych podbojów na Wschodzie. Toteż przede wszystkim rozwijali gospodarczo rdzenne ziemie niemieckie. Wielkie inwestycje, jakich wymagał port, nie kalkułowaliśmy się przedsięwziętym niemieckim, które wołały raczej lokować z większym zyskiem kapitały w portach, położonych na Zachodzie.

Odizolowany od ziem polskich

Sytuacja Szczecina jeszcze bardziej pogorszyła się po pierwszej wojnie światowej. Wielkopolska i część Górnośląska powróciły do Polski. A z ziem tych przed pierwszą wojną światową

szła mimo wszystko Notecia, Wartą i Odrą pewna ilość towarów do Szczecina. Wymownym dowodem naturalnego związku Szczecina



NA ZDJĘCIU: fragment stoczni szczecińskiej.

z ziemiami polskimi był fakt, że jeszcze w 1926 r. polski eksport i import przez Szczecin wynosił 1.650 tys. ton. Oczywiście, nie mogło to zapobiec upadkowi portu. Memoriał Izby Przemysłowo-Handlowej w Szczecinie stwierdza ogólny spadek obrotów Szczecina, które zmalały w 1925 roku prawie o połowę w porównaniu z 1913 r.

W okresie międzywojennym nie najlepiej przedstawiała się też sytuacja stoczni szczecińskich. Do 1928 roku czynne były cztery stocznie „robiące bokami” z powodu braku zamówień. Potem, aż do 1934 roku, czyn-

na była tylko jedna stocznia. Dopiero gwałtowne zbrojenia Hitlera stworzyły stoczniom pomyślną koniunkturę. Była ona jednak równie nie-trwała, jak urojenia hitlerowskiego mit o tysiącletniej Rzeszy.

Dopiero powrót Szczecina do Polski otworzył przed nim nieznane dotychczas możliwości rozwoju.

Przywrócony Ojczyźnie

Nie do poznania zmieniał się port od czasu, kiedy w kwietniu 1946 r. zawiązał tu pierwszy statek „Posejdon”, a w 4 miesiące później załadowano polskim węglem — przy użyciu zwykłych, najzwyklejszych kubłów — pierwszy statek. W miarę, jak opadały kartki z kalendarza, zniknęły z portu zniszczenia. Odbudowywano stare nabrzeża i budowano nowe. Podnoszono stare dźwigi, ustawiano nowe.

Na tle dawnego upośledzenia portu szczecińskiego tym wyraziście występuje jego obecna rola — wysunął się on dziś pod względem przeładowywanej masy towarowej na pierwsze miejsce wśród portów Polski, wyprzedzając Gdańsk i Gdynię. Jego zdolność przeładunkowa jest dziś większa niż przed wojną. Z roku na rok rosną usługi portu. Jeżeli przyjąć rok 1949 za 100, to w 1954 roku wynosiły już one 183.

Jak gdyby ogromnym mostem transportowym łączył Odra śląski okręg przemysłowy ze Szczecinem. Śląski węgiel płynie Odrą do szczecińskich nabrzeży na eksport. A importowana drogocenna ruda spływa stamtąd na południe, do naszych hut, do stalowego serca Polski.

Port szczeciński stał się oknem na świat również dla bratnich nam krajów — Czechosłowacji, Węgier i Rumunii. Szczecin służy również Niemieckiej Republice Demokratycznej. O szybko rosnącym znaczeniu Szczecina, jako portu tranzytowego, świadczy prawie trzykrotny wzrost obrotów tranzytowych portu w roku 1954, w porównaniu z rokiem 1949.

Przywrócićmy życiu stocznice szczecińskie (dawną stocznia Odra). Jej zdolność produkcyjna jest dziś trzy razy większa niż przed wojną. Niespełna półtora roku temu z jej pochylni zeszedł pierwszy statek. Tonaż jednostek oddanych do eksploatacji ma być już w tym roku siedem razy większy niż w roku 1953. W odbudowie i uruchomieniu produkcji stoczni dużo zawdzięczamy naszym radzieckim przyjaciółom. Ze Związku Radzieckiego przysłano nam różne nowoczesne maszyny i urządzenia. Specjaliści, z inżynierem Szyłowem na czele, udzielali nam cennych wskazówek i rad w zakresie budowy okrętów.

Perspektywy

Przewiduje się, że udział portu szczecińskiego w masie przeładunków, które przejdą przez wszystkie nasze porty, osiągnie w najbliższych latach prawie 50 proc. W 1960 r. powierzchnia składowa będzie trzy razy większa niż obecnie. W najbliższych latach zwiększą się usługi tranzytowe co najmniej o połowę w porównaniu ze stanem z 1954 r. Produkcja stoczni będzie w 1960 r. przeszło dwa razy większa niż w 1954 r. Pogłębiony zostanie tor wodny Świnoujście — Szczecin, nazywany przez fachowców „pepownią portu”. Tor będzie gotów już w końcu roku bieżącego. A wtedy będą mogły zawijać do portu wielkie oceaniczne statki powyżej 10 tys. DTW.

...W Szczecinie znów pachnie wiosną. Dziesiąta wiosna wyzwolonego miasta. Piaśniewski grodzie, cały naród śle Ci gorące pozdrowienia!

B. TRONSKI

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

W wyścigu kolarskim Zambrów-Białystok zwyciężył J. Kozłowski

W Bielsku najlepszy SKS Junak

Rozegrane w Bielsku Podlaskim eliminacyjne spotkania wojewódzkich mistrzostw juniorów i juniorek w szóstce przyniosły zwycięstwo zespołowi SKS Junak, które zarówno w grupie chłopców, jak i dziewcząt zajęły pierwsze miejsca. Na drugich miejscach uplasowały się: w grupie chłopców — SKS Pionier, a w grupie dziewcząt — SKS Ciechanowiec.

Drużyny te zakwalifikowały się do rozgrywek finałowych, które odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę.

W. FALKOWSKI
korespondent

W Olecku

Uliczny bieg sztafetowy

Rozegrany w niedzielę w Olecku uroczysty uliczny bieg sztafetowy, zorganizowany przez Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej z okazji zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim, wzbudził duże zainteresowanie, gromadząc na trasie wielu widzów.

Pierwsze miejsce zajęła sztafeta Szkolnego Koła Sportowego Liceum Ogólnokształcącego przed Spartą, LZS POM Olecko i Zrywem.

LEON MOSIEJKO
korespondent

Zobowiązania sportowców na cześć 1 Maja

Sportowcy z Liceum Ogólnokształcącego, Technikum Budowlanego, Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Szkoły Podstawowej nr 1 w Olecku zobowiązali się uporządkować w czynie pierwszomajowym park miejski, stadion sportowy i pływalnię na jeziorze.

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego i Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Olecku podjęli zobowiązanie naprawy w czynie społecznym ogrodzenia stadionu Sparty oraz wyremontowania schodów kamiennych, wiodących na stadion.

Pracownicy Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej zobowiązali się wziąć pod stałą opiekę i udzielać pomocy spółdzielni produkcyjnej w Czerkach, powiat białostocki, przepracować 60 roboczogodzin przy porządkowaniu terenu koło hali Sparty w Białymstoku, a jeden z inspektorów, Lech Tarasiewicz, zobowiązał się sporządzić w czynie społecznym dokumentację techniczną na budowę stadionu w Siemiatyczach.

Jeśli chodzi o porządkowanie terenów obok hali Sparty w Białymstoku to warto, aby o tym pomyślały również zrzeszenia sportowe i żeby przed 1 Maja doprowadziły tę pracę do końca.

(II)

O mistrzostwo SKS w koszykówce kobiet

W Olecku rozegrany został mecz koszykówki pomiędzy drużynami żeńskimi SKS Iskra Elk i SKS Liceum Ogólnokształcącego z Olecka, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 59:28. Najlepszą na boisku była Maria Niko-lai z Olecka. (Im)

Szachiści Startu B-stok zakwalifikowali się do finałów zrzeszeniowych mistrzostw Polski

Reprezentacja Zrzeszenia Sportowego Start Białystok, po rozegraniu meczu szachowego ze swoimi imiennikami z Olsztyna, których

pokonała 5:1, zakwalifikowała się do finałów drużynowych mistrzostw szachowych ZS Start, wyznaczonych na wrzesień w Stalingradzie.

(II)

Ważne dla kibiców i kandydatów na sędziów piłki nożnej 2)

W poprzednim odcinku omówiliśmy częściowo, jak powinno wyglądać boisko piłkarskie. W odcinku bieżącym dokończymy omawianie cech boiska piłkarskiego i zapoznamy czytelników z wymogami, jakim według przepisów powinna odpowiadać piłka.

★

Na liniach bramkowych ustawia się 2 bramki, po jednej na każdej linii. Bramka składa się z dwóch słupków drewnianych, ustawionych w równej odległości od chorągiewek rożnych. Grubość i szerokość słupków wynosi po 12,5 cm. Odległość słupków od siebie stronami wewnętrznymi — 7,32 m. Oba słupki bramki połączone są od góry poprzeczką tej samej grubości co słupki, na wysokości 2,44 m od powierzchni ziemi. Prawidłowe ustawienie słupków bramkowych kontrolujemy, mierząc odległość dwukrotnie: raz między słupkami nad samą ziemią (7,32 m) drugi raz między słupkami też pod poprzeczką (7,32 m). Poprzeczka, która jest umieszczona na słupkach może nieznacznie zwiśać (do 2 cm).

Słupki, poprzeczka powinny być pomalowane na biało, lub w szerokie pasy, najlepiej granatowe na białym tle. Na tylnej stronie bramki, tj. po zewnętrznej stronie boiska, powinna być rozpięta siatka sznurowa, uniemożliwiająca przejście piłki na zewnątrz.

Od wewnętrznej strony słupków bramki odmierzymy po linii bramkowej 5,5 metrowy odcinek z jednej i drugiej strony bramki i prostopadło do jego końcowego punktu prowadzimy włąb boiska również odcinek 5,5 metrowy. W ten sposób, przez połączenia równoległymi do linii bramkowej tych punktów, powstaje pole bramkowe. W ten sam sposób, tylko długościami po 16,5 m, wyznaczamy pole karne. Na odległość 11 m włąb boiska, dokładnie ze środka linii bramkowej, prowadzimy linię, której koniec, oznaczony okrągłą plamą o średnicy 22 cm, tworzy punkt karny.

Na linii środkowej oznacza się punkt środkowy boiska, z którego zakreśla się koło o promieniu 9,15 m. Przygotowane w ten sposób boisko, uważa się za przepisowe do prowadzenia mistrzostw skich spotkań piłkarskich.

Przygotowanie boiska do gry należy do obowiązków drużyny gospodarzy i na niej ciąży ewentualne usunięcie zauważonych przez sędziego lub kapitana drużyny gości (jeżeli sędzia uzna je za słuszne) usterek.

Ponieważ tylko sędzia może orzec, czy boisko jest zadane do gry czy też nie, powinien on dokładnie zbadać wszelkie możliwości prowadzenia zawodów. Na poprawienie siatki w bramce lub słabo oznaczonych linii na boisku, drużyna gospodarzy ma 15 minut od pierwszego gwizdka sędziego.

Zanim sędzia wyda decyzję o niezdadności

boiska do gry, muszą stawić się na boisku obie drużyny w pełnych składach, gdyż w przeciwnym wypadku sędzia może „odgwiżdżać” zawody nie z powodu niezdadności boiska, ale dlatego, że drużyny, ewentualnie jedna z nich, nie stawiły się na mecz w przepisowym składzie.

Piłka

Do zawodów piłkarskich używamy piłki w skórzanej powłoce z gumowym pęcherzem. Piłka musi być tak napełniona powietrzem, aby miała dobre odbicie od ziemi. Powinna ona być okrągła, a waga jej przed rozpoczęciem meczu powinna wahać się w granicach od 396 do 453 gramów. Obwód piłki wynosi od 68 do 71 cm. Sędzia powinien posiadać przy sobie sznurek z oznaczonymi wymiarami 68 i 71 cm.

Obowiązek dostarczenia piłki spoczywa również na drużynie gospodarzy. Według wskazówek Sekcji Piłki Nożnej GKPF, gospodarz zawodów powinien dostarczyć przed rozpoczęciem meczu 3 piłki, z których sędzia wybiera jedną do gry. Bez wiedzy sędziego piłki nie wolno zmieniać zarówno w czasie gry jak i podczas przerwy. W wypadku uszkodzenia piłki w czasie gry gospodarze muszą następną dostarczyć sędziemu w ciągu 10 minut.

Piłka znajduje się w grze od chwili dania przez sędziego sygnału do gry, aż do chwili przzerwania gry przez sędziego, ewentualnie do chwili wyjścia jej poza linię boczną lub bramkową.

Sprawa wyjścia piłki poza linię boczną lub bramkową jest bardzo często przyczyną nieporozumień. Piłka musi wyjść poza linię całym swoim obwodem tak, aby cała znalazła się poza boiskiem.



piłka w grze

piłka poza boiskiem

Z rysunku zamieszczonego powyżej widzimy, że cztery pierwsze od góry piłki są jeszcze w grze, natomiast piąta już poza boiskiem.

KAROL KOWALCZYŃSKI

Stal i kukurydza

W jednej z ostatnich audycji radia londyńskiego (BBC) w języku polskim spiker upadł w zachwyt mówiąc o... rozwoju naszego rolnictwa. Pochwalał popularyzację mało zna-



nych w Polsce upraw. Długo rozwodził się nad korzyściami płynącymi z uprawy kukurydzy. Łatwo jednak „poznać pana po cholewach” — bo oto na zakończenie audycji padło takie mniej więcej zdanie: Polska zawsze była krajem rolniczym. Tylko w rozwoju rolnictwa leży przyszłość gospodarcza kraju. Uprzemysłowienie to bzdura. Polacy winni się zająć sianiem kukurydzy, a nie wytapianiem stali, budową maszyn i okrętów, produkcją bawełnianych tkanin, czy produkcją włókien sztucznych. A więc sztyło prawdy wyszło na koniec z worka zręcznej obłudny. „Zajmijcie się wyłącznie uprawą ziemi, po co wam przemysł, Polska to kraj od wieków rolniczy” — nawołuje spiker BBC. W czym interesie leżą te nawoływania?

Pan spiker zdaje sobie dobrze z tego sprawy, że rozwinięty przemysł jest podstawą siły kraju. Wie dobrze o tym, że właśnie stal i węgiel decydują o niezależności gospodarczej pa-

stwa, o jego sile obronnej. Wie dobrze o tym, że o mocnej pozycji Polski w świecie zadecydował wysiłek całego narodu włożony w rozbudowę ciężkiego przemysłu.

Pan spiker jest sprytny i obłudny w słowach. Ale za potokiem zręcznych, obłudnych słów dojrzeć można brudne cholewy zwykłego wroga Polaków, wroga tego wszystkiego, co my dzisiaj w Polsce tworzymy.

Na przekór jednak zbożnym życzeniom mocodawców pana spikera będziemy produkować stal, maszyny, tkaniny, będziemy budować okręty i stocznie. Nie chcemy Polski słabej i zaniedbanej. Nie chcemy w naszym kraju niedostatku. Dążymy do siły i dobrobytu. I dlatego będziemy produkować jak najwięcej stali, jak najwięcej węgla, okrętów, samochodów, traktorów i obrabiarek.

Pan spiker mówił o kukurydzy. Chciał jednak, abyśmy ją siali na słabość Polski. My jednak zrobimy inaczej. Posiejemy kukurydzę, posiejemy jej jak najwięcej — ale posiejemy na siłę Polski. Tak samo zasiejemy pszenicę, żyto, owies — na szczęście i dobrobyt. Na chleb dla wszystkich ludzi pracy. A to, że będziemy mogli siać wszystkiego coraz więcej gwarantuje nam właśnie rozwój naszego przemysłu. Dzięki rozwojowi przemysłu mamy coraz więcej maszyn i narzędzi rolniczych, mamy z każdym rokiem więcej nawozów sztucznych. Dlatego, że mamy rozwinięty przemysł, bijemy w zbiorach z naszych pól rekordy ustanawiane przez „rolniczą Polskę” — jaką przypomnia nam pan spiker.

Słowem — im więcej stali i kukurydzy, tym więcej siły. Bo z samej tylko kukurydzy siły nie będzie.

F. LEWICKI